

LUBLIN

PONIEDZ. 27 CZERWCA 1949 R.
ROK V NR 174 (1454)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskie Zjednoczone Partii Robotnicze

Aktyw partyjny woj. lubelskiego dyskutuje o osiągnięciach i brakach w pracy

Po przerwie obiadowej pierwszego dnia Konferencji Wojewódzkiej przewodnictwo objął III sekr. KW PZPR TOW. KLEMENTOWSKI. Po jednogłosnym wyborze komisji wnioskowej przystąpiono do dyskusji, którą rozpoczął TOW. F. KOŚCIK, przewodniczący rady folwarcznej w Państw. Zakł. Hodowli Koni w Michalewie, obrazując osiągnięcia pracowników zakładu na przestrzeni 5 ubiegłych lat i podkreślając konieczność uaktywnienia działalności Partii na terenie wsi.

TOW. MICHALAK, wiceprzew. Zarz. Pow. ZMP w Białej Podlaskiej, wskazał na konieczność zwiększenia opieki Partii nad organizacjami wiejskimi ZMP. Przew. Zarz. Woj. ZSch TOW. GOLIK podkreślił brak należytej współpracy podstawowych organizacji partyjnych z gromadzkimi kółkami ZSch. Następny mówca, sekr. KG PZPR w Garbowie TOW. BINGORAJ przedstawił zebranym wyniki pracy swego Komitetu na od cinku realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego w terenie gminy.

Z kolei zabrała głos TOW. SYTO-

WA, prezes PZGS w Zamościu, wskazując jako przyczynę dotychczasowych skromnych wyników na odcinku wsi niedostateczne wykształcenie personelu instrukcyjnego oraz zaniechanie należytego uaktywnienia kobiet. Nawiązując do zbliżającego się okresu walnych zgromadzeń gminnych spółdzielni i wyborów ich nowych władz, mówczyna zaapelowała do zebranych o zwiększenie czujności wobec wroga klasowego.

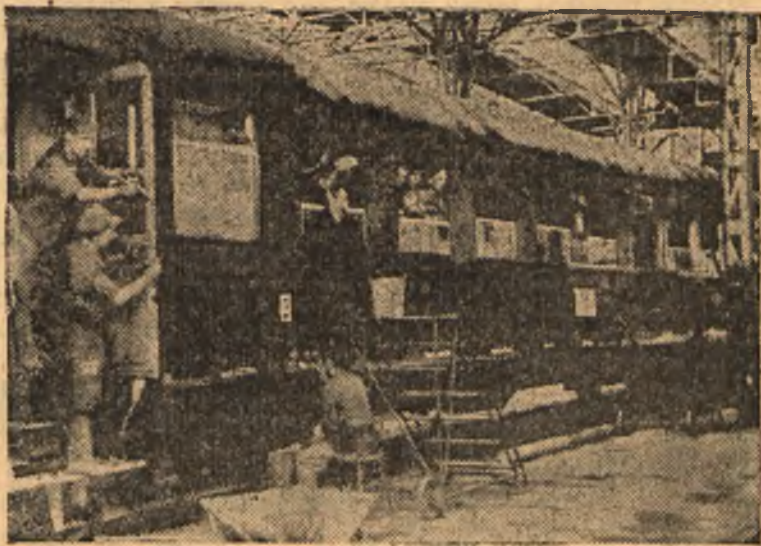
Omawiając sprawę konieczności wychowania młodzieży na przyszłych budowniczych socjalizmu, tow. Sytowa podkreśliła konieczność reorganizacji systemu wychowania w harcerstwie na wzór radzieckiej organizacji dziecięcej „Pionierów”, co zostało przez salę przyjęte rzesistymi oklaskami i okrzykami na cześć Związku Radzieckiego.

Sekretarz KG PZPR i przewodniczący pierwszej na Lubelszczyźnie spółdzielni produkcyjnej w Krzywowie TOW. J. ZAPASA podzielił się z zebranymi swym doświadczeniem na polu organizacji zespołowej uprawy ziemi.

Prezydent m. Lublina TOW. KRZYKAŁA przedstawił dorobek samorządu miejskiego na przestrzeni roku, jaki upłynął od dokonania zasadni-

czych zmian w samorządzie, spowodowanych rzeczową krytyką ostatnich miejskich konferencji partyjnych (Ciąg dalszy na str. 4-ej)

Coraz więcej wagonów kolejowych



Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu pracuje we wzmożonym tempie. Na zdjęciu — wykańczanie nowoczesnego wagonu oścowego.

Paniczne nastroje na giełdzie londyńskiej

LONDYN (PAP). — Giełda londyńska zakończyła tydzień ponownym spadkiem kursów papierów państwowych i dewiz, opartych na złocie. W ciągu tygodnia kursy poszczególnych walorów spadły w wielu wypadkach o prawie 3 funty szterlingi. Ceny giełdowe osiągnęły swój najniższy poziom od lat 1938/39. 3,5%-owa państwowa pożyczka wojenna spadła do najniższego kursu od r. 1937. Utrzymuje się tendencja do masowej sprzedaży.

„Financial Times” stwierdza, że ponowną falę paniki na giełdzie wywołują ostatnie niepokojące wiadomości o sytuacji gospodarczej. Giełda zaniepokojona jest stopniowym odpływem brytyjskich rezerw złota, zagrożeniem planu Marshalla i ostrym pogorszeniem się stosunków anglo - amerykańskich w dziedzinie gospodarczej. Szczególnie deprymujący wpływ na transakcje giełdowe miała wiadomość o negatywnych wynikach konferencji ministrów finansów w Brukseli w sprawie amerykańskiego planu płatności między europejskich.

Wzywamy wszystkie fabryki województwa aby wykonały plan trzyletni w terminie do 1 listopada

mówi na Konferencji Wojewódzkiej tow. Smutna
przewodnica pracy z fabryki »Eternit«

Na odcinku produkcji możemy załadować poważne osiągnięcia. Musimy stwierdzić, że w stosunku do zeszłego roku przy zmniejszonej załodze podwyższyliśmy swoją produkcję około 30%. Normy przekraczamy dzięki temu, że cała załoga wraz z personelem technicznym i biurowym bierze udział we współzawodnictwie pracy, indywidualnym i zespołowym, gdyż wemy, że pracujemy dla siebie, dla naszego Państwa Ludowego — dla dobra wszystkich pracujących.

Wśród całej załogi zasługują na wyróżnienie tacy przodownicy pracy członkowie Partii jak towarzysze: Olejarczyk Roman, który wypełnia normę w 121%, Wójcik Jan wypełnia normę w 117%, Grabowski Ryszard — wypełnia normę w 116%, Huflewska Helena — wypełnia normę w 188%, tow. Mazur — Marian — wypełnia normę w 191% i wielu, wielu innych.

Na ogólną liczbę 148 pracowników, Podstawowa Organizacja Partyjna liczy 89 członków Partii i 2 kandydatów, w tej liczbie 35 kobiet. Jednego towarzysza wysłaliśmy na Wojewódzką Szkołę Partyjną, 5 towarzyszy bierze udział w kursie dla grup łączności z wsią, mamy 9 towarzyszy agitatorów, 5 tow. uczęszcza na kurs wieczorowy przy Karwinie - Trzynieć.

Mamy u nas na fabryce nowatorów produkcji, takich jak tow. Bartnik. Jego ostatnie usprawnienia dały dotychczas 270.000 zł oszczędności. Dalsze prace w dziedzinie us-

prawnienia produkcji są w toku.

Na dzień dzisiejszy fabryka nasza wypełniła 56% rocznego planu. Jesteśmy pewni, że plan produkcji wyznaczony na rok — wykonamy w 10 miesięcy na dzień 1 listopada br.

Wobec tego wykonamy plan 3-letni przedterminowo, a to dlatego, bo takie jest postanowienie naszej załogi, a gwarancją tego jest świadome współzawodnictwo pracy i praca polityczna naszej Podstawowej Organizacji Partyjnej.

WZYWAMY W TYM MIEJSCU WSZYSTKIE ZAKŁADY PRACY NA TERENIE MIASTA LUBLINA I WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO. ABY DOŁOŻYŁY WSZYSTKICH STARAŃ I ZAKOŃCZYŁY TRZYLETNI PLAN PRODUKCJI DO 1 LISTOPADA BR.

Zwycięstwo włoskich robotników rolnych sukcesem wszystkich sił ludowych

RZYM (PAP). — Wiadomość o zwycięskim zakończeniu bohaterskiego strajku robotników rolnych wywołała ogromny entuzjazm w całym kraju.

Przywódcy konfederacji robotników rolnych zorganizowali masowe wiece, na których zdano sprawę z przebiegu strajku i podkreślono jego zwycięski wynik. W manifestacjach z okazji odniesionego sukcesu przez robotników rolnych brali również udział robotnicy przemysłowi Włoch północnych,

Pojawienie się na sali obrad delegacji senatu UMCS z rektorem prof. drem KIELANOWSKIM na czele wywołało burzliwą owację na cześć przedstawicieli nauki lubelskiej. Na zaproszenie I sekretarza KW PZPR tow. Łapota w imieniu pracowników nauki zabrał głos rektor Kielanowski, dziękując Partii za poparcie i opiekę udzieloną Uniwersytetowi w ciągu jego działalności.

„Mam zaszczyt wyrazić w imieniu świata nauki, w imieniu UMCS naszą wolę i postanowienie pracy dla dobra narodu polskiego i naszą solidarność ze szczytnymi hasłami socjalistycznej sprawiedliwości. Stwierdzam, że nauka polska w ogólności, a UMCS w szczególności, otoczone są troskliwą opieką najwyższych władz państwa i że nie ma dnia, by władze wykonawcze PZPR nie udzielały czynnej pomocy w rozwiązywaniu problemów, wyrastających w naszej walce o rozwój i umacnianie kultury w Polsce. Deklaruję solidarność świata nauki ze światem pracy, zapewniam, że Uniwersytet MCS w walce o pokój światowy przyczyni się do realizacji celów planu 6-letniego i wyrażam lubelskim władzom PZPR podziękowanie za udział w budowie naszej uczelni, uczelni założonej przez PKWN. Pierwszej Konferencji Wojewódzkiej PZPR życząc owocnych obrad, a Waszej Partii wspaniałego rozwoju”.

Na sali zrywa się burza oklasków oraz okrzyki na cześć uczonych lubelskich. Do naukowców przemawia tow. ŁAPOTA, który podkreśla wydatny udział naukowców w odbudowie Polski. Swe przemówienie kończy tow. Łapot zapewnieniem, że w 1949 r. pomoc i zainteresowanie Komitetu Wojewódzkiego w rozwoju UMCS będą znacznie większe i poważniejsze i wyraża, że na drodze do rozkwitu nauki w Polsce, w dużej mierze przyczyni się UMCS. Na sali zrywają się okrzyki: „Niech żyje nauka w służbie demokracji, niech żyją demokratyczne uczelnie polskie”.

Na mównicę wchodzi prorektor prof. dr PARNAS. Dziękując na wstępie sekretarzowi tow. Łapocie za to, że tak wiele uwagi poświęcił w swym referacie zagadnieniu UMCS i zapewnia, że naukowcy lubelscy pójdą nowymi drogami, które wskazał im tow. Łapot. Nigdy dotąd nie było jeszcze takiej troski o kształcenie się młodzieży, ale wciąż jeszcze jest dużo do zrobienia. Jednym z zadań partyjnych jest opieka nad studiującą młodzieżą robotniczą i chłopską.

Coraz mniejsza produkcja w USA

NOWY JORK (PAP). — W St. Zjednoczonych daje się zaobserwować dalsze kurczenie się produkcji. Szczególnie silnie odczuwa się to w dziedzinie produkcji stali. Według oceny „Amerykańskiego Instytutu Stali” przemysł stalowy rozwinął w tym tygodniu tylko 84,4% swej wydajności, co stanowi spadek o 2,5% w stosunku do poprzedniego tygodnia i o 17% w stosunku do połowy marca rb.

Nowe zasady premiowania racjonalizatorów i wynalazców

W uchwałach Kongresu Związków Zawodowych i w dyskusjach na Konferencjach Wojewódzkich PZPR, poruszane było wielokrotnie zagadnienie konieczności usprawnienia i pogłębienia opieki nad rozwojem wynalazczości robotniczej, nowatorstwa i racjonalizatorstwa.

Problemy te znalazły wyraz w ostatniej uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie opieki nad wynalazcami i racjonalizatorami.

Uchwała rozszerza uprawnienia organizacji dołowych (fabryk i zespołów gospodarczych) w zakresie kwalifikowania i premiowania pomysłów. Nie każdy przecież pomysł lub ulepszenie posiada zasięg ogólnokrajowy. Nie wszystkie wynalazki trzeba posyłać do władz centralnych dla oceny. Tym nie mniej, choćby ulepszenie dało się zastosować w jednej tylko fabryce, czy nawet w jednym jej oddziale, racjonalizator zasługuje na opiekę i na nagrodę, gdyż pomysłem swoim przyczynił się do usprawnienia lub potężnienia produkcji.

Z drugiej strony, uprawnienia poszczególnych fabryk do rozpatrywania i nagradzania pomysłów, skracają okres potrzebny dla ich kwalifikowania i pozwalają wprowadzać wynalazek w życie szybciej, jak dotychczas, z korzyścią dla wynalazcy i dla ogółu.

Uchwała określa więc, do jakich sum premie wypłacać może zakład przemysłowy we własnym zakresie oraz nakazuje, aby nagrody dla wynalazcy wypłacane były nie później, jak w ciągu 14-tu dni od dnia zakwalifikowania pomysłu.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie przyspieszenia kwalifikowania wynalazków i wypłaty nagród, stawiają przed aktywnym partyjnym i związkowym nie tylko zadanie ich popularyzowania, ale przede wszystkim zadanie czuwania nad ich realizacją w życiu codziennym.

Zaprzędana Niemcom sanacyjna »dwójka« podporządkowana później wywiadowi angielskiemu działała na szkodę narodu polskiego

WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu szóstego dnia rozprawy — świadek major Nowiński przedstawia w obszernym wywodzie sytuację w Oddziale II w chwili wybuchu wojny, po czym przechodzi do stosunków we Francji.

Sikorski nie znoślił dawnego oddziału II-go i w ogóle nie chciał słyszeć, żeby ktoś kto pracował w drugim oddziale, mógł być przyjęty do jego sztabu. Ja, osobiście, pozostawałem w sztabie tylko dlatego, że znałem kilku oficerów odsuniętych przed wojną od służby wojkowej, z których jeden wyrobił mi dobrą opinię u gen. Sikorskiego. Gen. Sikorski milczał mnie p. o. szefa oddziału wywiadowczego sztabu naczelnego wywodzi.

WSPÓŁPRACA AGENTÓW HITLEROWSKICH ŻYCHONIA I DARLANA

W kilka miesięcy po tym przylecie do mnie mjr Orłowski, jeden z kierowników wywiadu i z przeobrażeniem zakomunikował mi, że Żychoń przez swoje wpływy, przez ppłk. Mateckiego stara się wejść do tzw. „akcji na kraj”, kierującą walką podziemną w Polsce. Akcją tą kierował gen. Sosnkowski. Wówczas zameldowałem o moich podejrzaniach co do Żychońa gen. Sosnkowskiemu, co w rezultacie spowodowało niedopuszczenie do pracy w tej akcji ani Żychońa, ani też jego pupila Twardewskiego, który działał kiedys w Gdańsku i Królewcu i wyspał całą polską agenturę na terenie Królewca.

Po jakimś czasie Żychoń wykorzystał inną możliwość rozpoczęcia pracy w wywiadzie. Nie mogąc dostać się do polskiego aparatu, został przyjęty, jak się okazało, na osobiste żądanie znanego z orientacji pryncesa meckiej admirała Darlana z całą swą ekipą do admiralicji francuskiej i otrzymał od Francuzów zupełnie samodzielne zadanie do wykonania. Ale tego jeszcze było mało. Żychoń zjawia się po pewnym czasie z żądaniem, skierowanymi do szefa oddziału II-go, by oddał mu do dyspozycji pewne nasze placówki na terenie Europy.

Do upadku Francji Żychoń siedział u Darlana i tam angażował do siebie szereg ludzi, którzy na terenie Paryża nie mieli w ogóle szans przejęcia gdziekolwiek indziej. W chwili katastrofy Francji Żychoń wyjechał wraz z całą ekipą z Bordeaux do Anglii specjalnym statkiem — jakkolwiek nikt z Polaków, nawet naczelny wódz, nie otrzymał wówczas od Francuzów żadnych środków transportu morskiego.

Zakończywszy omawianie działań ności Żychońa na terenie Francji, świadek Nowiński naświetla głośną aferę wywiadowczą Mikicińskiego. Wyjechał on w czasie wojny polsko-niemieckiej do Kowna posiadając papiery konsula honorowego Chile i stamtąd przez Belgię dostał się do Francji.

Po jakimś czasie, przez niejakiego porucznika Sapiechę, Mikiciński nawiązał kontakt z gen. Sosnkowskim i wyjechał do Polski jako kurier z tajnymi poleceniami rządu polskiego i z wielkimi sumami: pieniędzmi, przeznaczonymi na finansowanie ruchu podziemnego w Polsce. Po jego wyjeździe — stwierdza dalej świadek — zostałem wezwany do gen. Sosnkowskiego, który za pytał mnie co wiem o Mikicińskim. Powiedziałem wówczas, że mam jak najgorszą opinię o Mikicińskim, gdyż sprawę jego znam z terenu Polski. Nie ulegało wątpliwości, że Mikiciński zjawiał się w Paryżu jako stary pracownik wywiadu niemieckiego. W tym samym dniu gen. Sosnkowski skontaktował mnie osobiście z gen. Sikorskim, który był tą sprawą dosłownie przerażony. Ustaliśmy wówczas wraz z kierownikiem kontrwywiadu pewne wytyczne, mające zapobiec skutkom powierzenia Mikicińskiemu tej misji.

DRUGI SZPIEG — MIKICIŃSKI, WSPÓŁPRACOWNIK MIKOŁAJCZYKA

Po przyjeździe do Warszawy Mikiciński założył w dawnym mieszkaniu gen. Sosnkowskiego przy ul. Frascati cały sztab swej organizacji. Wywiesił na swym mieszkaniu herb Republiki Chilijskiej i rozpoczął urzędowanie. Do Mikicińskiego zgłaszali się masowo ludzie po listy i pieniądze przysyłane z zagranicy, przynosząc również z sobą pieniądze i listy, które Mikiciński zo-

bowiżywał się oddać w Paryżu.

Mikiciński jeździł jeszcze do Polski trzy razy — stwierdza mjr Nowiński. — Raz z ramienia organizacji wojskowej, a następnie dwa razy z ramienia organizacji cywilnych, konkretnie z ramienia min. Mikołajczyka i min. Kota. Jego opiekunem i kierownikiem osobistym był min. Kot.

Płk. Gano — kontynuuje świadek — otrzymawszy meldunek o Mikicińskim spotkał się z nim i po wspólnej kolacji zaproponował mu by przywiózł jego żonę z Warszawy. Mikiciński propozycję tę przyjął i zameldował o niej Niemcom. W związku z tą informacją sprawę Ganowej przejął osobiście Canaris — szef wywiadu niemieckiego, a Mikicińskiemu powierzono rozpracowanie polskich organizacji, polskiego wywiadu itp.

Świadek podaje dalej, iż w czasie działalności Mikicińskiego na terenie Bliskiego Wschodu naraził się on Anglikom i został ścigany na teren Konstantynopola, skąd miał być podobno porwany i zlikwidowany na terenie Palestyny. Wracając do sprawy pani Gano, która mieszkała w Warszawie świadek mówi:

Pewnego dnia otrzymała ona polecenie od Niemców stawienia się na dworcu i w asyście oficera niemieckiego wyjechała do Berlina. Tam była goszczona przez szefa wywiadu Canarisa i oprowadzana po różnych lokalach rozrywkowych. Przejechała następnie przez Szwajcarię do Portugalii i dalej — samo lotem do Londynu. Niemal natychmiast po przyjeździe Ganowej do Londynu mjr Żychoń został przyjęty przez płk. Gano do służby w II oddziale. Charakterystyczny dla całej sprawy jest fakt, że pani Gano spotkawszy w Londynie Żychońa rzuciła mu się na szyję mówiąc: „Jan kochany, Jan, mój zbawca”.

ANGLICY WYKORZYSTUJĄ ZDRAJCÓW

Prokurator: Czy świadkowi wiadomo, co się stało z żoną i synem Mikołajczyka podczas okupacji?

Świadek: Słyszałem, że żona i syn Mikołajczyka wydostali się z Polski w sposób zupełnie niezrozumiały.

Prokurator: Czy świadkowi wiadomo, gdzie przebywali oni na terenie Polski?

Świadek: Syn był — zdaje się — na Majdanku, a p. Mikołajczykowa w jakimś innym obozie.

Prokurator: Czy świadek potrafi przedstawić Sądowi, co Anglicy zyskali zwalniając Trawińskiego wskutek interwencji Mikołajczyka?

Świadek: Było z tym podobnie jak ze zwolnieniem pani Gano. Za grzeszność wyświadczoną przez wywiad, trzeba było płacić grzesznością. Gano za uwolnienie żony zapłacił pracą wywiadowczą. Mikołajczyk — działalnością polityczną.

Na pytanie prokuratora, czy we coś o wyjeździe z kraju w czasie okupacji żony gen. Sosnkowskiego, świadek podaje, iż przywiózł ją do Paryża Mikiciński — ten sam, który inspirował wyjazd pani Gano z kraju. Działał on prawdopodobnie na zlecenie i pod kierunkiem kontrwywiadu niemieckiego.

Prokurator: Czy Anglicy, zdaniem świadka, wiedzieli kim jest Żychoń i jego ekipa?

Świadek: Anglicy nie mogli tego nie wiedzieć.

Prokurator: Skoro Anglicy wiedzieli, kim jest Żychoń i jego ekipa, dlaczego zgodzili się w tym stać nie rzeczy na jego działalność?

Świadek: Nie mogę znać intencji i taktyki Anglików pod tym względem. Twierdząc, że jeżeli utrzymy-

Delegacja chłopów polskich na Ukrainie

MOSKWA (PAP). — Ludność ukraińska serdecznie podejmuje delegację chłopów polskich, która zwiedza miasta i wieś radzieckiej republiki ukraińskiej.

Grupa uczestników wycieczki przybyła do miejscowości Brzusznica na pobliżu Kamieńca Podolskiego — na dworcu kolejowym zebrało się 700 przedstawicieli miejscowej ludności,

wal ich wszystkich i utrzymują, jak mi się zdaje, po dziś dzień, cały ten zespół — idzie to po linii ich interesów i wielkiej gry, w której praca tego zespołu jest wykorzystywana.

Rozprawę odroczonego do dnia 27 bm. W dalszym ciągu zeznawać będzie świadek mjr Nowiński.

Konflikt brytyjsko - amerykański pogłębia się coraz bardziej

LONDYN (PAP). — W dalszym przebiegu konfliktu brytyjsko - amerykańskiego co do ustalenia systemu płatności między europejskich nie udało się usunąć rozbieżności. Rokowania w tej sprawie znalazły się w impasse. Na posiedzeniu w Brukseli w bieżącym tygodniu minister Cripps odrzucił ponownie propozycje USA Belgii i Francji dotyczące wprowadzenia w życie na szeroką skalę wymienia walut zachodnio - europejskich i funta szterlinga. Cripps wychodzi z założenia, że wynikiem takiego systemu byłby katastrofalny odpływ brytyjskich rezerw złota i dolarów. Pociągnęłoby to za sobą

Apel akademików z Belgradu do Międzynarodowego Związku Studentów

BUDAPESZT (PAP). — Jak donosi dziennik „Vilagossag”, grupa studentów uniwersytetu w Belgradzie skierowała do Międzynarodowego Związku Studentów list, który donosi o małym usuwaniu najbardziej postępowych słuchaczy tej uczelni, pozbawianiu ich stypendiów, aresztowaniu profesorów itd.

Przedstawiciele studentów uniwersytetu w Belgradzie zwracają się z

apелеm o pomoc do studentów i młodzieży krajów demokracji ludowej, podkreślając, że od czasu historycznej rezolucji Biura Informacyjnego, zdradzieccy przywódcy KPJ prześladowali wszystkich, których podejrzewają o zaaprobowanie tej uchwały.

Dotychczas — czytamy w odeswie — aresztowano w Jugosławii ponad 250 studentów wyższych uczelni i nikt nie ma pojęcia o ich dalszym losie. Zwracamy się do Was, byście nam pomogli, byście podnieśli wasz głos przeciwko usuwaniu z uniwersytetów naszych towarzyszy, przeciwko prześladowaniu tych wszystkich, którzy chcą pozostać wierni nauce Lenina — Stalina.

WMUROWANIE AKTU EREKCYJNEGO kolumny Zygmunta

WARSZAWA (PAP). — W dniu 25 bm. odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod Kolumną Zygmunta.

Kolumna Zygmunta wzniesiona w r. 1644 była barbarzyńsko zniszczona przez okupanta w r. 1944. Została odbudowana z dobrowolnych składek wszystkich pracowników Przemysłu Mineralnego i Chemicznego.

Uroczyste odsłonięcie kolumny Zygmunta nastąpi w dzień Święta Odrodzenia 22 lipca br.

8 miliardów zł. na poprawę warunków bytu klasy robotniczej

Uchwała Rady Państwa i Rządu RP

WARSZAWA (PAP). — Rada Państwa na posiedzeniu w dniu 22 czerwca rb., odbytym pod przewodnictwem Prezydenta R. P. postanowiła, kontynuując podjętą w ub. roku akcję poprawy komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, przeznaczyć z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego na rok 1949 dalszą sumę 2 miliardów zł na potrzeby zaniedbanych osiedli i dzielnic robotniczych.

Dotacja ta może być wykorzystana wyłącznie na wydatki związane bezpośrednio z polepszeniem warunków bytu klasy robotniczej.

Jednym z głównych celów, na jakie może być wykorzystana 2-miliardowa suma, jest remont domów, znajdujących się w gospodarce samo rządowej i państwowej, zamieszkałych przez robotników. Następnie dotacje mogą być przeznaczone na budowę w dzielnicach robotniczych urządzeń sanitarnych, oświetlenia ulic, osuszanie gruntów w osiedlach robotniczych, na budowę nowych zleńców, rozszerzanie sieci kanalizacyjnych oraz na pomoc przy zakładaniu w dzielnicach robotniczych łąkówek, ogródków jordanowskich.

III Ogólnokrajowy Zjazd Samorządowców

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj rozpoczęły się trzydniowe obrady III Ogólnokrajowego Zjazdu Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej.

W obradach uczestniczy 600 delegatów, reprezentujących ponad 250 tys. członków Związku. Przedmiotem obrad są zagadnienia organizacyjne i ekonomiczne - polityczne.

stacji opieki nad matką i dzieckiem i punktów sanitarnych.

Uzyskane z oszczędności w budżetach miast wolne środki finansowe, po urealnieniu środków własnych w ramach zatwierdzonego planu inwestycyjnego, należy przede wszystkim

Milion ton cementu

WARSZAWA (PAP). Zjednoczone fabryki cementu, podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Mineralnego, wyprodukowały od początku b. roku do 14 czerwca milion ton cementu. Plan roczny, przewidujący produkcję 975 tys. ton, został tym samym przekroczony.

Ksiądz - jezuita w kościele tworzył organizację dywersyjną

WARSZAWA (PAP). — Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę 7 członków nielegalnej organizacji reakcyjnej, działającej pod nazwą „Polska Młodzież Katolicka”. Celem tej organizacji, której założycielem, kierownikiem i ojcem duchowym był jezuita, ks. Stanisław Szymański, było wychowanie członków w duchu antypaństwowym i antydemokratycznym oraz przygotowanie ich drogą gromadzenia broni i odbywania ćwiczeń wojskowych, do działalności dywersyjnej do bezpośrednich zbrojnych wystąpień skierowanych przeciw ustrojowi ludowemu w Polsce.

Ks. Szymański nie zawahał się sprofanować miejsca kultu, organizując w kościele św. Krzyża w Bydgoszczy zebrania i narady członków

PMK, na których omawiano plany dywersyjnej działalności.

Ks. Szymański zbiegł i ukrywa się przed organami sprawiedliwości.

Posłanka Kłuszyńska przodownicą pracy

WARSZAWA (PAP). — Podczas dyskusji na sejmowej Komisji Skarbowo - Budżetowej min. Konstanty Dąbrowski, omawiając znaczenie i celowość walki z alkoholizmem, podniósł wielkie na tym polu zasługi posłanki Doroty Kłuszyńskiej. W uznanu osiągniętych wyników pracy dla dobra Polski przyznano posłance Dorocie Kłuszyńskiej tytuł przodownicy pracy.

Posłanka Dorota Kłuszyńska jest członkiem Zw. Dziennikarzy R. P.

O pracy Komitetu Gminnego i Podstawowej Organizacji Partyjnej na wsi

Streszczenie referatu II sekretarza KW PZPR tow. Gabary

Po referacie I sekr. KW PZPR tow. Łapota w pierwszym dniu obrad zabrał głos II sekretarz KW tow. Gabara, który wygłosił referat o pracy Komitetu Gminnego i Podstawowej Organizacji Partyjnej na wsi. Z referatu tow. Gabary podajemy sze reg obszernych wyjątków.

Tow. Gabara we wstępie swojego referatu omawia zagadnienia wzro-

stu autorytetu Partii wśród mało-rolnych i średniorolnych chłopów. Pozostaje to w związku ze wzrostem kierującej roli Partii w życiu politycznym i gospodarczym wsi. Następnie mówca przechodzi do omawiania pracy poszczególnych Komitetów Gminnych i Podstawowych Organizacji Partyjnych, dając przykłady ich dobrej i złej pracy.

Brak kontroli wykonania hamuje pracę

Oprócz dobrych stron pracy Komitetu Gminnego w Piaskach — mówi dalej tow. Gabara — posiada jeszcze dużo braków. Jednym z nich jest brak systematycznej kontroli wykonania uchwał powziętych na posiedzeniach. Uchwały nie są skonkretyzowane. Np., przeglądając jeden z protokołów posiedzeń Komitetu Gminnego, na którym były omawiane poważne sprawy, mogliśmy stwierdzić, że porządek dzienny zawierał aż 9 punktów. Jak widać sam porządek dzienny był za duży, bo niesposób jest przecież omówić na raz aż tyle ważnych spraw na jednym posiedzeniu. Należało raczej omówić sprawy najbardziej ważne w danej chwili i należycie je opracować. W protokole nie ma żadnej wzmianki o przyjęciu uchwał w związku z omówionymi sprawami i kto jest odpowiedzialny za realizację omówionych spraw.

Oczywiście, że taki styl prowadzenia posiedzeń wyklucza jakkolwiek kontrolę wykonania zadań.

Plan pracy nie jest kalendarzem zebrań

Jeśli chodzi o zobrazowanie odpowiedniego stylu pracy, tow. Gabara przytacza pracę Komitetu Gminnego w Zakrzewiu i w Czajkach, pow. Krasnostaw.

Komitet Gminny w Zakrzewiu nie opracował należytego planu pracy. Nakreślony przez ten Komitet plan na miesiąc czerwiec jest właściwie kalendarzem zebrań. Towarzysze nie rozumieją różnicy między planem pracy a kalendarzem zebrań. Winą Komitetu Powiatowego jest, że nie poinstruował członków Komitetu Gminnego, jak należy sporządzać plan pracy. Plan pracy to są zagadnienia partyjne, gospodarcze, kulturalne, wynikające z konkretnych zadań w gminie, lub z zadań postawionych przez Komitet Powiatowy. Np. Komitet Gminny w Zakrzewiu stawia sobie do tego, by zorganizować w miesiącu czerwcu dwie grupy kandydackie, kontrolować wykonanie planu kontraktacji trzody chlewnej, zorganizować trzy grupy szkolne, przeprowadzić wymiany le gitymacji na 5 Organizacjach Podstawowych itd. Tak w ogólnych zarysach winien wyglądać plan. Dla realizacji tego planu należy opracować kalendarzyk zebrań, na których plany te są omawiane, przyjmowane uchwały i przeprowadzana kontrola wykonania.

Komitet Gminny w Czajkach ma piękne tradycje rewolucyjne. Ale praca tej organizacji jest niedostateczna. O stylu pracy nie można tutaj mówić, ponieważ w ogóle go nie ma. Nie ma kolektywnej pracy, pracuje tylko sekretarz Komitetu Gminnego. Planu pracy nie ma. Osłabiona jest dyscyplina na Podstawowych Organizacjach, zebrań rzadko się odbywają, a jeśli się nawet odbywają, to frekwencja jest słaba. Partia nie kieruje pracą Gminnej Rady Narodowej, radni — członkowie Partii nie uczęszczają na posiedzenia Rady, administracja gminna pracuje źle.

Jakie są przyczyny słabej pracy organizacji w Czajkach? Główną przyczyną jest to, że Komitet Gmin-

ny nie widzi walki klasowej na wsi, nie widzi w ogóle wroga klasowego na wsi, nie widzi perspektywy zaostreżenia się walki klasowej. Komitet Gminny żyje w błogim nastroju tak

zwanej „stabilizacji“ i w strachu przed naruszeniem tejże stabilizacji. Po omówieniu dobrej i złej pracy Komitetu Gminnego tow. Gabara wyciąga następujące wnioski:

Komitet Gminny winien być politycznym kierownikiem gminy

Ciągle i systematycznie pracować z Komitetami Gminnymi w kierunku ich usamodzielnienia. Komitet Gminny winien się stać politycznym kierownikiem gminy. Komitety Gminne muszą się systematycznie uczyć, kierować i kontrolować pracę w spółdzielni gminnej, Zw. Sam. Chł., pracę samorządu i administracji, dbać o nauczycieli i pomagać im w pracy.

Trzeba systematycznie uczyć się zasady kolektywności w pracy i indywidualnej odpowiedzialności, jak i kontroli wykonania uchwał.

Komitety Powiatowe winny pomagać i pouczać Komitety Gminne w opracowaniu planu i kalendarza pracy. Wystrzegać się przy tym szablonu, zawsze należy brać pod uwagę istniejące warunki na gminie i poziom towarzyszy.

Rola Podstawowej Organizacji Partyjnej

W dalszym ciągu swego referatu tow. Gabara omawia pracę Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Realizacja zadań Partii i jej służebnej linii politycznej — mówi tow. Gabara — jest rezultatem właściwej pracy organizacyjnej, właściwego stylu pracy wszystkich ogniw partyjnych, mobilizacji kasy robotniczej i mas ludowych do wykonania tych zadań.

Podstawowa Organizacja Partyjna jest najbardziej związana z masami i dlatego też od jej pracy zależy stopień wykonania lub opóźnienia wykonania zadań partyjnych.

Statut Partii w punkcie 56 o podstawowych organizacjach partyjnych mówi: „Podstawowa organizacja partyjna wiąże całą Partię i jej kierownictwo z całą klasą robotniczą, z masami ludowymi. Za pośrednictwem członków Partii, zorganizowanych w podstawowych organizacjach partyjnych, Partia przewodzi ludowi pracującemu w walce o urzeczywistnienie swego programu“.

Jak widzimy statut partyjny PZPR przywiązuje bardzo wielką wagę do pracy Podstawowej Organizacji i jej członków.

Praca polityczna wśród bezpartyjnych

Jak w świetle statutu pracuje podstawowa organizacja partyjna na gromadzie?

Na przykład: podstawowa organizacja gromadzka w Milejowie pow. Lublin prowadzi staranną i należyłą ewidencję członków Partii. Zebrania odbywają się w terminie z góry określonym raz w miesiącu. Niezależnie od tego sekretarz podstawowej organizacji zwołuje zebrania kiedy za chodzi ku temu potrzeba. Istnieje szkolenie członków Partii. Wszyscy członkowie uczą się kolektywnie z literatury marksistowskiej. Frekwencja od 90 do 100%. Towarzysze zorganizowali koło Sam. Chłopskiej, liczące 54 członków. Kontraktacja w tej wsi została wykonana w 150%. Towarzysze prowadzą masową polityczną pracę, organizują zebrania ogólne gromady, na którym wyjaśniają chłopom stanowisko Partii i Rządu w sprawach politycznych i gospodarczych, omawiają pracę gminnej rady narodowej i gminnej spółdzielni.

Ta praca polityczna - masowa wśród bezpartyjnych jest istotną treścią pracy koła partyjnego. Praca taka winna stać się przykładem dla innych podstawowych organizacji partyjnych.

A oto przykład pracy Podstawowej Organizacji Partyjnej w Tarnawce gm. Zakrzew pow. Krasnostaw.

Z inicjatywy Organizacji Podstawowej wieś wybudowała ładny dom, w którym mieści się filia spółdzielni i świetlica, która jest zagadniczo świetlicą partyjną i ZMP-ową. Wybudowanie domu gromadzkiego zostało uchwalone na zebraniu Organizacji Podstawowej. Gminna spółdzielnia przy poparciu Komitetu Gminnego przydzieliła pewne fundusze na ten cel. Organizacja Podstawowa zwołała

zebranie gromadzkie, na którym wyjaśniono i przekonano wszystkich chłopów o potrzebie budowy domu gromadzkiego. Dom został w ciągu kilku miesięcy z inicjatywy i pod kierownictwem partyjnej organizacji wybudowany.

Na podkreślenie zasługuje również inicjatywa Podstawowej Organizacji gromadzkiej w Osmolicach, gm. Piotrowice pow. Lublin, która zelektryfikowała i zradiofonizowała wieś. Wszystkie zebrania partyjne i gromadzkie zwołuje się przy pomocy głośników.

Ale są i takie organizacje podstawowe, które źle pracują. Do nich należy Podstawowa Organizacja w Wołi Sernickiej, gm. Serniki, pow. Lubartów. W organizacji nie ma dyktacji partyjnej. Kulturalnej pracy w gromadzie nie ma, mimo, że jest piękna świetlica, duża szkoła i dużo młodzieży.

Wójt i przewodniczący Gminnej Rady Narodowej — obaj członkowie Partii — nie biorą czynnego udziału w pracy partyjnej. Istnieje na gromadzie prenumerata prasy partyjnej, ale wśród bezpartyjnych, natomiast członkowie Partii nie doceniają znaczenia czytania prasy. Członkowie Partii odnoszą się z nieufnością do bezpartyjnych.

Jak widzimy obok osiągnięć istnieją jeszcze bardzo wiele braków w pracy podstawowych organizacji, które należy systematycznie, uporczywie usuwać, a przede wszystkim ciągle uczyć się sztuki organizowania, korzystając przy tym z doświadczeń innych organizacji partyjnych.

Podstawowa Organizacja Partyjna winna na swoim terenie odgrywać tę samą przodującą rolę, jaką odgrywała cała Partia w skali ogólnonarodowej, ogólnokrajowej.

Komitet Gminny musi pracować według planu

Ważnym zagadnieniem w pracy Komitetu Gminnego jest jego usamodzielnienie i skład.

„Niektóre Komitety Powiatowe podczas wyboru do władz partyjnych na gminach — mówi tow. Gabara — błędnie uważały, że w skład Komitetu Gminnego winni wejść tylko towarzysze, pracujący na odpowiedzialnych stanowiskach, jak wójt, prezes gminnej spółdzielni, prezes gminnego zarządu Sam. Chłopskiej itd. Taki Komitet Gminny staje się z biegiem czasu niezdolnym do kierowania gminą, może się oderwać od podstawowej masy członków Partii, a tym samym od mas chłopskich“.

Dlatego też w skład Komitetu Gminnego powinni również wejść najlepsi sekretarze Podstawowej Organizacji, którzy ściśle związani są z terenem swojej wsi.

Następnie tow. Gabara omawia zagadnienie stylu pracy Komitetu Gminnego.

„Jednym z warunków poprawy stylu pracy — mówi tow. Gabara — jest odpowiednio opracowany plan, plan długofalowy i krótkofalowy. Taki plan — jak mówi uchwała Biura Organizacyjnego — aby każdy dzień miał swoje przeznaczenie. Spójrzmy jak planują pracę niektóre Komitety Gminne. Gminny Komitet w Piaskach w pow. lubelskim należy do lepiej pracujących. Komitet ten kieruje politycznie całym życiem w gminie: administracją, samorządem, spółdzielnią gminną itd.“

W jaki sposób planuje Komitet Gminny swoją pracę? Komitet Gminny opracował wytyczne na cały rok, plan obejmuje konkretne zadania polityczne i gospodarcze, jak rozbudowa Partii, umasowienie spółdzielczości, założenie nowych filii spółdzielni, zorganizowanie skupu trzody chlewnej i bydła, reorganizacja spółdzielczości mleczarskiej, szkolenie członków Partii itd.

Na podstawie opracowanych wytycznych planu rocznego, Komitet Gminny opracowuje co miesiąc plan krótkofalowy, na który składają się również i te zadania, które Komitet

Gminny otrzymuje od Komitetu Powiatowego.

Duża część rocznego planu została już wykonana. Skup żywności w ten sposób zorganizowany, że plany miesięczne są stale przekraczane. Na zapytanie, skierowane do sekretarza Komitetu Gminnego, jak została wykonana w gminie akcja kontraktacji — odpowiedział: „Otrzyaliśmy plan kontraktacji na 380 sztuk trzody chlewnej. W miesiącu kwietniu jakoś kontraktacja nie szła, była silna propaganda przeciwko tej akcji. Biedny i średniorolny chłop ulega szepcanej propagandzie, nie zdając sobie sprawy z korzyści, jakie płyną dla niego z kontraktacji. Główną jednak przyczyną słabego rozwoju akcji kontraktacji był brak planu w samym Komitecie Gminnym. Na posiedzeniu Komitetu Gminnego postanowiliśmy opracować konkretny plan, który przewidywał obsługę wszystkich Podstawowych Organizacji Partyjnych. Opracowaliśmy plan dla każdej gromady i konkretne zadania dla każdej Podstawowej Organizacji Partyjnej na gromadzie. Plan przewidywał obsługę zebrań gromadzkich, jak również indywidualne rozmowy z każdym chłopem. Do każdej gromady przydzieliliśmy jednego członka z Komitetu Gminnego, zadaniem którego było czuwać nad wykonaniem planu kontraktacji. W tej akcji poprzez pracę polityczną — wychowawczą uzbiliśmy samą Partię, drogą ogólnych zebrań gromadzkich, prowadziliśmy masową polityczną pracę wyjaśniającą i przekonaliśmy się, że indywidualna propaganda wśród bezpartyjnych jest mocnym orężem w rękach Partii, albowiem przez dotarcie do każdego chłopca osiągnęliśmy następujące wyniki: na przewidywane w planie 380 sztuk trzody chlewnej zkontraktowaliśmy 839 sztuk i kontraktacja w dalszym ciągu rozwija się u nas“.

Z powyższego widać, że odpowiednio rozplanowana akcja, odpowiednia mobilizacja do wykonania opracowanego planu daje gwarancję, że akcja mimo trudności zostanie należyście wykonana.

Inicjatywa i samodzielność Komitetu Gminnego

A oto jeszcze jeden fakt świadczący o samodzielności Komitetu Gminnego w Piaskach. Dnia 24 maja bieżącego roku na gminie tej przeszła burza gradowa, która zniszczyła zasiewy w niektórych gromadach. Komitet Gminny zorganizował natychmiast Komitet Pomocy, pomoc sąsiedzką dla zaorania gruntów dotkniętych gradobiciem i zasiań, wystarał się o kredyty w sumie 1 mil. 100 tys. zł, którą pod kierownictwem Komitetu Gminnego rozdzielono dla mało i średniorolnych chłopów po 5 tys. zł na 1 ha.

W Komitecie istnieją podział pracy. Oprócz tego podziału każdy czło-

nek Komitetu Gminnego odpowiada za pracę jednej z Podstawowych Organizacji gromadzkich na gminie.

Istnieje w gminie kurs szkolenia partyjnego dla nauczycieli i szkolenie nauczycieli bezpartyjnych. Ostatnio Kom. Gminny zorganizował niedzielny kurs szkolenia aktywów partyjnych na gminie z udziałem sekretarza Podstawowych Organizacji Partyjnych. Zaplanowane jest szkolenie na Podstawowych Organizacjach Partyjnych dla wszystkich członków Partii na podstawie wkładki z „Chłopskiej Drogi“ pt. „Uczmy się sami“.

Aktyw partyjny woj. lubelskiego

dyskutuje o osiągnięciach i brakach w pracy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nach. Następni mówcy obrazowali wzrastającą ostatnio aktywność rozpolitykowanego kleru i krytykowali niewłaściwy styl pracy terenowych organizacji partyjnych, które nie wciągają wszystkich towarzyszy do aktywnej pracy.

Rola kobiety w partii

Rzęsiste oklaski przerywały wiele krotkie przemówienie chłopki, **TOW. KRUKOWSKIEJ** ze wsi Siedliszcze w powiecie chełmskim, której prosta argumentacja i płynące wprost z serca słowa porwały wszystkich delegatów. Mówczyni stanęła w obronie kobiety, której zbyt małe oddanie pracy społecznej wytykali niektórzy z dyskutantów. „Mówicie, że mężczyzna jest głową rodziny. On chodzi na zebrania, politykuje, a kobiecie zostawia garnki i dzieci. Dziś Rząd Polski Ludowej odrywa nas od tych garnków i daje możliwość pracy społecznej. Weźmy akcję „H”. Chłop kontraktuje i odstawia tucznika — ale kto tę akcję z dnia na dzień realizuje? Kto hoduje te świnię, jak nie my, kobiety?” (oklaski).

Przechodząc do oceny rolniczej spółdzielczości produkcyjnej mówczyni podkreśla, że zrozumienie korzyści z niej płynących staje się coraz bardziej powszechne. „Właśnie będzie tak, jaką my ją zrobimy. Nie ma tam ludzi złych — są tylko źle pokierowani — mówi tow. Krukowska. Jak stworzymy udaną taką spółdzielnię i chłop zobaczy ten dowód słuszności naszej polityki, jak przekonają się, że taka gospodarka jest lepsza — to wszyscy na to pójdą”. (oklaski).

Mówczyni zbija dalej twierdzenia, że kobieta wiejska nie ma czasu na czytanie i pracę społeczną. „Ja na swoich 4 ha ciężko pracuję — wychowałam 8 dzieci, ale zawsze sobie znajdę czas na czytanie”. Przechodząc do sprawy krzewienia przyjaźni polsko-radzieckiej na wsi mówczyni opowiedziała moment wyzwolenia jej wsi przez wojska radzieckie i polskie. „Nam wszystkim we wsi pamięć tego przeżycia, tej wdzięczności za uratowanie naszego życia i mienia nikt nie wydrze, żadna wroga propaganda! Na te słowa sala odpowiedziała żywiołową manifestacją na cześć ZSRR, tow. Stalina i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Krukowska mówi:

„Dziś ludzie, a szczególnie tu w mieście, jedząc białutki chleb, posmarowany chlebem demokracji, często zapominają o zapachu spalenizny z krematoriów Majdanka i wyrzekają, że Rząd za mało robi i za mało daje. Nasz Rząd nie jest jeszcze bogaty. Jesteśmy na dorobku, ale się py musi być ten, co nie widzi osiągnięć Polski Ludowej. Tyle lat wyglądaliśmy tego Rządu Ludowego, marzyliśmy o nim. Dziś mamy go i wyniki jego są cudowne. Tylko chcemy je widzieć. U mnie w 1944 została tylko jedna krowina i niewiele w spichrzu — a dziś mam gospodarstwo jak się patrzy”.

Mówczyni nawiązuje do wierszy Konopnickiej, które niegdyś otwierały jej oczy na krzywdę biednego chłopstwa. „Kiedy w tamtych czasach biedny chłop na przednówku musiał się topić, jak o tym pisze Konopnicka, to dziś ten sam chłop na przednówku nie głupi myśleć o topieniu. Idzie do Samopomocy Chłopskiej i dostaje pożyczkę, albo mąkę na kredyt”. (Burzliwe

oklaski). „Albo ten wiersz o sierocie wiejskiej przed sądem. W naszej wsi był taki sierota, ale w Polsce Ludowej nie musiał narażać się na stawanie przed sądem — uczy się dziś na koszt Rządu tu w Lublinie w szkole handlowej” (oklaski). „Kto mi pokaże drugi taki rząd w historii, któryby tak opiekował się matką i dzieckiem? Kiedy kobieta była tak szanowana jak dziś?” (owa cyjne oklaski).

Tow. Krukowska podnosi zasługi robotników przy dźwiganiu wsi z zacofania, przy szerzeniu uświadomienia klasowego, zwracając uwagę na konieczność zapobiegania dezercji ze wsi elementów wartościowych, które dzięki Partii uzyskują możliwość awansu społecznego. „Niech władze partyjne dopilnują — apeluje mówczyni — aby tacy nie uciekali ze wsi za posadą, zostawiając nas samych. Niechże oni pracują między nami nad zbliżeniem życia wsi do życia miasta”.

Mówczyni kończy przemówienie apelem do wszystkich towarzyszy o podniesienie dyscypliny partyjnej, wnikliwą kontrolę i opiekę nad pracą podstawowych organizacji, oraz o rzetelność i uczciwość we wszystkich swych uczynkach. „Musimy być uczciwi, bez zmyślenia, bo prawdziwy komunista — to wzór człowieka” — zakończyła tow. Krukowska wśród żywołowej manifestacji na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego.

TOW. JAWORSKI, redaktor naczelny „Sztandaru Ludu” dał krytyczną analizę pracy zespołu redakcyjnego na przestrzeni minionego roku, podkreślając konieczność zacieśnienia współpracy terenowych organizacji partyjnych z redakcją gazety poprzez korespondentów fabrycznych i terenowych. Organizacje partyjne w PGR winny również wyznaczyć stałych korespondentów gazety i bieżąco informować ją o swej pracy. Mówca skrytykował próby krepowania korespondentów zakładowych przez dyrektorów, pragnących nie dopuścić do krytyki pracy w zakładzie i wezwał zebranych do zwalczania takich tendencji.

Na zakończenie mówca położył nacisk na konieczność powszechnego wprowadzenia w zakładach pracy i w PGR regularnie ukazujących się gazetek ślennych jako organu podstawowej organizacji partyjnej i Rady Zakładowej.

Sekretarz Komitetu Gminnego z Niedrzwicy Dużej **TOW. ZIELONKA** przedstawił towarzyszom piękny wynik właściwej pracy na odcinku kontraktacji oraz duże możliwości przeciągnięcia na naszą stronę wahających się bezpartyjnych chłopów przez umiejętne przekonywanie ich o słuszności akcji wdrażanych przez Partię. Pokazał też towarzyszom właściwy sposób przeciwdziałania szkodliwym wpływom kleru na przykładzie odprawy danej miejscowemu kanonikowi, który odmówił pochówku radykalnego SL-owca uzasadniając, że „po gnój nie pojedzie”. „Gnojem” stał się niebezpieczny za to, że zamiast do kościoła częściej chodził do gminy. „Ksiądz, który w ten sposób wyraża się o zmarłym, jest chyba bardziej nie wierzącym w Boga, jak ja” — zakończył tow. Zielonka.

TOW. SUROWIEC, przewodniczący PRZZ w Tomaszowie, krytykował niedociągnięcia w pracy spółdzielczości rolniczej i niewłaściwy sposób odnoszenia się do Rad Zakładowych przez niektórych dyrektorów.

Przemówienie tow. **BR. ŚWIESZKO**, instr. org. PK PZPR w Biłgoraju, poświęcone było sprawie wyzysku, uprawianego przez niektó-

rych księży w stosunku do zatrudnionych u siebie robotników rolnych oraz niedopuszczalnym metodom oddziaływania księży na chłopów. Ksiądz w Babicy terroryzuje kobiety, mówiąc im: „Nie dostaniesz rozgrzeszenia, póki twój mąż nie wystąpi z PZPR”.

Ostatni z dyskutantów tego dnia, I sekr. KP PZPR w Chełmie, **TOW. BOCH**, podkreślił w swym przemówieniu konieczność powszechnego i gruntownego szkolenia członków Partii, zapoznania ich z deklaracją ideologiczną i statutem, które są każdemu członkowi w życiu codziennym niezbędne.

Dalszy ciąg dyskusji został odłożony na drugi dzień konferencji. Zgromadzeni delegaci udali się do sali Teatru Miejskiego w celu obejrzenia wystawionej specjalnie dla nich sztuki Mollera pt. „Skąpiec”.

Spółdzielczość drogą do poprawy bytu chłopów

W drugim dniu obrad przewodniczył tow. Zebruń, kierowniczka komisji kontroli partyjnej.

Jako pierwszy zabiera głos tow. **LEWTAK**, który porusza zagadnienie spółdzielczości na wsi. Rozwój spółdzielczości jest drogą do poprawy bytu mało i średniorolnego chłopstwa. Mówca zwraca uwagę na konieczność opieki nad PGR-ami i szkołami rolniczymi. Trzeba się wystrzegać systemu dyrygowania, a wężej pracować kolektywnie.

Tow. prof. **MOTYKA**, sekretarz partyjnego komitetu uczelnianego w UMCS, omówił rolę Uniwersytetu MCS na Lubelszczyźnie i pracę podstawowej organizacji partyjnej. Głównym kierunkiem pracy organizacji partyjnej powinno być rozwijanie nauki marksistowskiej. Obowiązkiem naukowców jest walka z reakcyjną teorią morganizmu i popularyzacja teorii Mieczurina i Łysenki. Mówiąc o popularyzacji nauki, tow. Motyka stwierdza, że ogranicza się ona do wąskiego odcinka odczytów w samym Lublinie. Trzeba rozszerzyć popularyzację nauki i w terenie.

Tow. Stanisław **SĘPNIAK**, sekretarz Komitetu Gminnego w Zakrzewiu, omawia braki pracy partyjnej. Komitet Gminny zatrzymuje się za samymi na szczegółach mniej ważnych, a ważnych nie dostrzega. Organizacja partyjna powinna być doradcą i opiekunem interesów mało i średniorolnych chłopów.

Tow. **DĄBEK**, wojewoda lubelski, omawia zagadnienie umocnienia władzy ludowej w województwie, które rozwija się w ostrej walce klasowej z reakcją. Mówca porusza zagadnienie oczyszczenia aparatu administracyjnego i samorządowego od wrogich klasowo elementów.

Organizacja podstawowa — mówi tow. Dąbek — za mało interesuje się ogniwami administracji publicznej, niższymi organami samorządowymi, zwłaszcza sołtysów. Głównym zadaniem podstawowej organizacji partyjnej i komitetu gminnego na tym odcinku jest uzdrowienie zarządów gminnych i walka o dobrego sołtysa, a następnie usunięcie wszelkich przejawów biurokratyzmu.

Tow. poseł **KOWALEWSKI** (wice-min. Rolnictwa) zwraca uwagę na to, że wieś dzisiejsza składa się w 99 proc. z gospodarstw indywidualnych i produkcja rolna opiera się będzie na tych gospodarstwach równie i w czasie trwania planu 6-letniego. Dla tego nie wolno tracić z oczu tej bazy produkcji rolnej. Dla tego też uwaga naszej Partii powinna być skierowana na sytuację indywidualnych gospodarstw, dalszą rozbudowę opieki nad drobnym

i średnim rolnikiem. Mówca wskazuje na konieczność opieki ze strony organizacji partyjnych nad zabudowaniami poniemieckimi i po-ukraińskimi. Właściwy stosunek do tych budynków powinien być tematem obrad kół Samopomocy Chłopskiej w gromadach i podstawowych organizacjach partyjnych.

Tow. **CICHONSKA** z Gm. Komitetu w Piaskach porusza sprawę Gminnej Spółdzielni, która dzięki współpracy z Komitetem rozwija się bardzo dobrze, cieszy się coraz większym zaufaniem i popularnością wśród chłopów. Dzięki dużemu wkładowi pracy na odcinku oświatowym, szkoleniowym, aktywizacji kobiet, zwalczania analfabetyzmu, przebudowy komitetów szkolnych itp., zdobywa sobie partia coraz większy autorytet w terenie.

TOW. KLESZCZ, zastępca przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP, wskazuje na ważność zagadnienia młodzieżowego. ZMP — mówi tow. Kleszcz — to nowe rezerwy PZPR. Wielkość tych rezerw zależy od pracy i opieki nad nim Partia. Na terenie naszego województwa ZMP wzrosło od lutego br. o 20 tys. członków. Tak poważny wzrost świadczy o tym, że młodzież jest z nami. Tow. Kleszcz wskazuje na to, że niektóre organizacje podstawowe na wsi nie interesują się młodzieżą ZMP-owską. Należy na wszystkich ogniwach terenowych otaczać opieką towarzyszy z ZMP, szkolić ich, pracować nad podniesieniem ich poziomu. Należy zainteresować się również młodzieżą SP, oraz zrzeszoną w harcerstwie.

Osiągnięcia i braki Gminnych Spółdzielni

TOW. JAWORSKI, z-ca kierownika Wydziału Rolnego KC, mówi o roli handlu uspołecznionego, o wymianie między wsią a miastem. Przeciwwstawia uspołecznioną produkcję w mieście drobnokapitalistycznej na wsi, która powinna przyjmować nowe uspołecznione formy. Gminna Spółdzielnia powinna przede wszystkim sprawnie zaopatrywać producentów wiejskich. Na Lubelszczyźnie jest dużo dobrych GS. Są jednak jeszcze braki. Nie ma właściwej troski o konsumenta. Skup i dostawa towarów wiejskich do miasta pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Są poważne osiągnięcia na odcinku skupu zboża, rzepaku itp., ale nie uregulowana została sprawa rozprowadzenia mleka, jaj i warzyw, tych, tak niezmiennie ważnych produktów w gospodarstwach mało i średniorolnych chłopów. Dobrze rozmieszczone i zorganizowane punkty skupu pozwolą chłopom sprzedawać produkty te po cenach opłacalnych bez wysiłku. Jeżeli chodzi o dziedzinę usług — Ośrodki Maszynowe i przeróbstwo, to są tu osiągnięcia i braki. Niedostateczna jest troska o opłacalność Ośrodków, o stan maszyn, o to, by Ośrodki służyły tym celom, dla których zostały stworzone. Należy więcej uwagi poświęcić GS, zając się wyborami nowych władz, które odbędą się już w pierwszych dniach lipca. Dobór nowych władz jest sprawą klasową i polityczną obciążoną GS. Członek Zarządu GS musi być nie tylko uświadomiony politycznie, ale musi orientować się we wszystkich sprawach spółdzielni. Należy sięgnąć do wielkich niewykorzystanych rezerw, wciągnąć do zarządów GS kobiety.

Tow. Jaworski przechodzi z kolei do omówienia roli Zw. Sam. Chłopskiej na odcinku spółdzielczości. Organizatorem wyborów w GS ma być właśnie ZSCH. ZSCH powinien kontrolować rozprowadzenie kredytów, rozłożenie podatku gruntowego, realizację pomocy sąsiedzkiej itd.

Wiele uwagi poświęca tow. Jaworski zadaniom ZSCH na odcinku kulturalno-oświatowym na wsi. Dla realizacji wielkich zadań, jakie stoją przed nami na wsi, konieczna jest szeroko zakrojona praca uświadamiająca na odcinku gospodarczym, politycznym i kulturalno-oświatowym.

TOW. MICHALCZYKOWA z Włodawy porusza sprawy kobiece. Kobiety wiejskie coraz bardziej się aktywizują, wykazują wiele zainteresowania dla pracy społecznej, chętnie organizują się w LK i Kołach Gospodyń. Ilość członkiń LK na terenie powiatu włodawskiego wzrosła z 840 w styczniu br. do 1.700 w chwili obecnej.

Tow. **PAWŁAK**, z-ca kierownika Wydziału Propagandy KW, mówi o osiągnięciach w zakresie szkolnictwa. Przed wojną w województwie naszym było 300 szkół siedmioklasowych, obecnie mamy ich 580, a w przyszłym roku będziemy mieli ponad 700. Na 64 ogólnokształcących szkół 30 jest na wsi, podczas gdy przed wojną nie było tam ani jednej. Tow. Pawlak porusza zagadnienie powszechności nauczania, mówi o roli i zadaniach komitetów rodzicielskich i komisji społeczno-pedagogicznych, które muszą nad tym czuwać, by do szkół średnich dostawała się przede wszystkim młodzież chłopstwa i robotnicza. Należy też więcej uwagi poświęcić internatom. Powinno tam znaleźć się przede wszystkim nasza młodzież, a nie jak to często bywa dzieci bogaczy. Należy też czuwać nad rozdziałem stypendiów, przydział je młodzieży niezmierzającej.

Trzeba upowszechnić współzawodnictwo pracy

II sekr. KM PZPR w Lublinie, tow. **KACPRZAK** zaapelował do towarzyszy o upowszechnienie współzawodnictwa, które w lubelskich zakładach pracy słabo się jeszcze rozwija, podał krytykę działalności organizacji partyjnych w ZEOL-u, Fabr. Wag „Caudre” i zwrócił uwagę na niedostateczną pracę produkcyjną, co wytworza niebezpieczne zahamowania w pracy statystycznej i ocenie wyników.

Tow. pos. **K. CHODKIEWICZ** zobrażował rozwój współzawodnictwa pracy na terenie DOKP Lublin, wskazując na konieczność ześrodkowania uwagi Partii na przygotowaniu tabo ru do jesiennych przewozów buraka cukrowego.

W tym miejscu przewodniczący obrad odczytał pozdrowienia, przesłane od obradujących w tym samym czasie na konferencji gospodarzej 600 chłopów zrzeszonych w SL, po czym udzielił głosu przewodn. Komisji Mandatowej, którego sprawozdanie z prac Komisji zostało przyjęte jednomyślnie przez zebranych.

Po wznowieniu dyskusji I sekr. KP Lublin tow. **KONON** podkreślił konieczność wzmocnienia czujności partyjnej jako sprawy związanej ściśle z bezpieczeństwem publicznym.

Tow. **OKS**, zastępca kier. Wydz. Org. KC PZPR, zanalizował obecny stan partyjnej organizacji lubelskiej i wskazał na pozostawanie jej w tyle wskutek słabego wzrostu na terenie wsi. Przeciwwstawiając zarzuconej koncepcji werbunku hasło codziennej aglacji poglądowej wszystkich członków Partii jako środka przekształcania społeczeństwa o słuszności polityki Rządu, mówca wskazał drogę do opanowania wpływami Partii pozostałych 2/3 gromad wiejskich, jakie na terenie Lubelszczyzny do dzisiaj nie posiadają nawet związków organizacyjnych podstawowych.

Po tym przemówieniu tow. Łopot ogłosił przerwę obiadową. Streszczenie dalszej dyskusji podamy jutro.

Służba Zdrowia na nowych drogach Zjazd lekarzy powiatowych w Lublinie

... „Myślę, że kadry pracowników Służby Zdrowia pomogą klasie pracującej i pracującemu chłopstwu w szybszym osiągnięciu ustroju socjalistycznego...” — W tych słowach wojewoda, pisał Dąbka, wypowiedzianych na Zjeździe lekarzy powiatowych i dyrektorów szpitali, który odbył się w dniu 24 bm. w Lublinie, zamyka się cały sens obrad. Lekarze zebrał się po to, by omówić sposoby realizowania nowych wytycznych Służby Zdrowia, zmierzających do zapewnienia wszystkim ludziom pracy, w mieście i na wsi, należytej opieki lekarskiej, otwartej i zamkniętej.

Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia dr Lewandowski w swoim referacie wysunął szereg tez, będących podstawą nowej, społecznej Służby Zdrowia, a więc: współpraca Ośrodków Zdrowia z Ubezpieczalnią Społecznymi, przyjmowanie ubezpieczonych przez Ośrodki Zdrowia, zorganizowanie przyszpitalnych przychodni specjalistycznych, które będą obsługiwały zarówno ludność ubezpieczoną, jak i chłopów mało- i średniorolnych, kierowanych przez rejonowe Ośrodki Zdrowia, racjonalna opieka higieniczno-lekarska w szkołach podstawowych, propaganda akcji społeczno-zdrowotnej wśród ludności miejskiej i wiejskiej, a co najważniejsze — planowe rozmieszczanie lekarzy, ze szczególnym uwzględnieniem wsi oraz zwią-

kszenie ilości godzin pracy lekarskiej w instytucjach lecznictwa zorganizowanego z 5 na 7.

Współdziałanie wszystkich lekarzy oraz pracowników Służby Zdrowia, w oparciu o PZPR i Związki Zawodowe pozwolą zrealizować te postulaty. Konieczna jest przy tym stała praca nad rozszerzeniem zakresu wiadomości fachowych oraz podniesieniem poziomu ideowo-politycznego lekarzy i pracowników Służby Zdrowia, gdyż tylko pełnokwalifikowani i uświadomieni ludzie mogą dokonać tego wielkiego przewrotu w Służbie Zdrowia.

Dr Lewandowski poddał krytyce stosunek personelu szpitalnego do robotników i biednych chłopów, pozostawiający jeszcze wiele do życzenia. Musi on ulec gruntownej zmianie. Analizując stan szpitalnictwa na terenie naszego województwa, naczelnik Lewandowski stwierdził, że tylko chirurgię jest w szpitalach powiatowych naprawdę dobrze postawiona, inne zaś działy jak położnictwo, pediatria, wewnętrzny, okulistyka, laryngologia itd. są jeszcze mocno zaniedbane. Na zmianę tej sytuacji wpłynęło uruchomienie we wszystkich szpitalach powiatowych oddziałów, względnie przychodni specjalistycznych, które otoczy opieką UMCS. Konsultacje najlepszych profesorów i ich wskazówki i rady pozwolą bezspornie zreorganizować lecznictwo specjalistyczne w terenie.

Inspektor dr Lesiuk poświęcił wiele uwagi rozbudowie Okręgowych Ośrodków Zdrowia w roku bieżącym uruchomił się Ośrodek Zdrowia w Krystynopolu, Hrubieszowie, Józefowie, Gościeradowie, Annopolu, Sawinie, Nałęczowie i Tysowcach. Zapoczątkuje się również budowę Ośrodków Zdrowia w Puławach, w Tomaszowie Lub. i w Izbicy.

Szeroko omówiono na Zjeździe również sprawę stanu sanitarnego miast i osiedli. Szczególnie widocznym jest brak troski o wygląd i czystość ulic i placów w powiatach: radzyńskim, białskim, chełmskim, hrubieszow-

skim a także na peryferiach naszego miasta. Stan ten wymaga rychłej zmiany na lepsze.

Na zakończenie obrad zebrani lekarze na wniosek dr. Lewandowskiego powzięli jednomyślną uchwałę uczczenia dnia 22 lipca przez podniesienie wydajności pracy we wszystkich placówkach Służby Zdrowia, uporządkowanie oddziałów zakaźnych, podniesienie stanu sanitarnego szpitali, urządzenie świetlic w szpitalach, które dotąd były ich pozabawione oraz przestrzeganie ścisłej punktualności i godzin pracy.

GOG.

Przodujące świetlice w Zamościu

(sz) — W Zamościu istnieją dwie przodujące świetlice. Jedną z nich jest świetlica Zw. Zaw. Pracowników Poczty, składająca się z

Trzeba czekać — bo lekarze są na urlopie

(jp) — Jeśli ktoś z ubezpieczonych w Zamościu chciałby się te raz prześwietlić, nie pozostaje mu nic innego, tylko czekać aż lekarzom specjalistom skończą się urlopy. Na karb przypadku należy także chyba fakt, że obaj rentgenolodzy — dr Wolski i dr Kulesza w jednym czasie otrzymali urlop. Aby prześwietlić swe płuca, pacjent musi jechać do innego miasta, względnie w testamencie uwarunkować sobie, że chce być prześwietlony po śmierci. Jak władze Ubezpieczalni mogły się zgodzić na urlop dwóch lekarzy w jednym terminie?

Nowa kasa zapomogowa w fabryce »Karwina« Trzyniec»

Nasz korespondent fabryczny donosi:

W dniu 24 bm. na ogólnym zebraniu pracowników fabryki „Karwina - Trzyniec” postanowiono utworzyć Kasę Zapomogową - Pożyczkową w oparciu o nowy statut, nadesłany przez Związek Zawodowy.

Do zarządu Kasy wybrano ob. ob.: Fijałkowski, Kuwałka, Kotliński, Dodoś, Bakalarczyka, Janowski, a do Komisji Rewizyjnej: M. Kołajewski, Cabonla i Sławka.

Jednocześnie postanowiono zlikwidować istniejącą dotychczas od 1947 r. Kasę Samopomocy, opartą na statucie wewnętrznym, zwrócić udziały, a pozostałe fundusze zapomogowe przekazać do nowej Kasy. Istniejąca dotychczas Kasa w ciągu 2 lat swego istnienia zebrała ze składek robotników poważne fundusze ok. 350 000 zł, które były stale wypłacane najbardziej potrzebującym.

K. F. Nr 4

St. zwrotniczy J. Szatkowski przodownik w zbiorce złomu

Budka „górkę rozrządowej” na stacji kolejowej Lublin uderza schludnością. Przed budką rabatka i klomb z kwiatami. Sam to zrobił, kupując kwiaty z własnych pieniędzy, starszy zwrotniczy — 60-letni Józef Szatkowski. Własnym też kosztem obciął ściany i sam myje szyby w czystości oknie.

Ob. Szatkowski, bezpartyjny, wyróżnił się spośród swych kolegów gorliwością w zbiorce złomu, podjętej w ramach zbiorowego zobowiązania pracowników Służby Ruchu dla uczczenia święta 1 Maja. Nie poprzestął na największym ze wszystkich uczestników zbiórki wkładzie w zebranych wspólnie 10 tonach złomu, ale i ponadto sam jeszcze zbierał 600 kg odpadków żelaz-

nych, które za pokwitowaniem dostarczył do Magazynu Zasobów.

Starszy zwrotniczy zryma się na opieszałość ludzi, którzy przechodzą codziennie obok wielkich ilości złomu, walającego się po kątach, a do ich świadomości nie dociera myśl, że dokładając się do zbierania tego szmelcu do huc, pomnożyli by majątek narodowy.

Ob. Szatkowski jest wzorowym pracownikiem. Na kolei służy już 37 lat, a — jak to poświadcza jego władze — od oswobodzenia kraju w r. 1944 nie opuścił ani jednego dnia pracy. Często w godzinach wolnych przychodzi na swój posterunek popatrzyć na pracę kolegów. I nie waha się krytykować usterek w pełnieniu przez nich służby. „Nie wiele mi życia zostało” — mówi — „ale chciałbym jeszcze choć parę lat sumienną pracą przyczynić się do budowy Polski Socjalistycznej”.

(v)

Radio

PONIEDZIAŁEK, 27. VI. 49.

Wiadomości: 6,00, 7,00, 8,00, 12,00, 17,00, 19,00, 21,00, 23,00.

Wszechnica: 19,45.

5,20 Koncert dla świata pracy, 8,05 „Informator radiofonizacji”, 22,20 Audycja dla wsi, 15,30 „Halo, młodzi fizycy” — pog. dr E. Rubinowicz, 15,45 Piosenki w wyk. chóru „4 Asy”, 16,05 „Pierwsza pomoc: — wywichy i złamania” — pog. dr Garnicka, 16,15 Audycja Tow. Przyjaciół Zolnierza, 16,20 Edward Grieg — „kompozytor tygodnia”, 17,15 Muzyka rozrywkowa, 17,45 „Głos mają kobiety”, 18,00 Piotr Czajkowski — Eugeniusz Oniegin, op. w 3 aktach do tekstu A. Puszkina, 20,30 Koncert popularny w wyk. Ork. P. R. w Bydgoszczy, 21,40 „Daleko od Moskwy”, 22,00 Koncert kameralny w wyk. Krak. Ork. P. R. 22,45 Muzyka popularna, 23,10 „Utwory dużych form muzycznych w najkrótszym ujęciu”.

„SZTANDAR LUDU”

Biuro Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawcza „Prasa” Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14. Telefon: Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 26-93. Dyrektor i Administracja 24-56. Rolport 39-02. Buchalteria 27-25. Ogłoszenia 23-72. Rozmowa 20-51. Konto czekowe PKO Nr 11-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 159 zł., prenumerata zbiorowa z 75 „Odbiorcami” Państwowej Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie M. Burska 12.

A — 28025

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY

MIEJSKI — godz. 20 „Seans”

MUZYCZNY — godz. 19.30 „Czar walca”

KINA

APOLLO — „Ulica Graniczna” godz. 12, 15, 18.15 i 20

BAŁTYK — „Ulica Graniczna” godz. 11.30, 14, 16.30, 19

RIALTO — „Ostatni Mohikanin” (prod. czeska) godz. 15, 17.30, 20

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe . . . 22-73
Straż Pożarna . . . 11-11108
Komenda Miasta M. O. . . 23-13

DYŻURY APTEK:

Krak. Przedm. 29, Rynek 2, Szopena 15, 1 Maja 29.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE (w klinikach UMCS)

Choroby wewnętrzne — Al. Racławickie 20 b. Tel. 36-04.

Chirurgia — Al. Racławickie 19 Tel. 37-13.

Położnictwo — Al. Racławickie 19. Tel. 18-49.

Telefon nocny wspólny — 36-04.



Strzelał kiepsko; czy to dlatego, że w ogóle nie umiał strzelać, czy dlatego, że dzisiaj był rozstrojony. Nerp było wiele. Pluskały się w zalewie utworzonej przez płynące kry. Co chwila wynurzał się z wody pełen wdzięku, błyszczący, szarosrebrzysty grzbiet z czarnymi plamami.

Aby przyciągnąć nerpę bliżej strzału. Siomka pogwizdywał cichutko. Nerpę odznaczała się ciekawością; gwizd, szelest na wybrzeżu, stuk łaski o dno łodzi — wszystko to ją pociągało. Pośpiesznie płynęła w stronę głosu, ufnie wysuwała pysk z wody. I właśnie uderza się ją w głowę. Na wodzie już kołysało się kilka ciał zabitych nerp, dokoła których purpurowymi kołami rozpyływała się krew. Tłuste ciała huśtały się jak korki na powierzchni wody i nie tonęły.

Ale Karpuchowi wciąż nie udawało się upolować nerp. Złosił się. Próbował tak samo gwizdać i zaraz mruczał:

— Tak, pogwiżdż, pogwiżdż! Zdziwisz ją, a jakże. Tutejsza nerpa do wszystkiego przywykła. Wykształcona. Inteligentna! Jakże — i gramfon słyszała i fortepian. Kto wie, może patrząc na nas nauczyła się nawet tańczyć. — Odwracał głowę w moją stronę i chichotał złośliwie. — Proszę, proszę, tańczyć przecież! Jak to się nazywa: foxtrott czy walc?

Gdy na wodę spuszczone łódź, aby zebrać ciała zwierząt, wkroczył się tak samo do wyprawy, omal nie przewrócił łodzi i wciąż komenderował:

Lewym wiośłem, lewym! Skracaj prawym, do diabła! Oba razem! Ach, idioci, idioci, nie umieją takiej rzeczy!

A ja wciąż obawiałem się, że Siomka zdzieli go wiośłem.

Chociaż Karpuchin nie zabił ostatecznie żadnej nerp, ale do patroszenia zabrał się gorliwie. To robić umiał, trzeba mu przyznać. Nóż błyszczał w jego wprawnej ręce jak skalpel w rękach chirurga. Najpierw oddzielał wątrobę i młascząc z rozkoszą zaczął ją jeść. Wąsy i broda jego zabarwiły się krwią, krople krwi zamarły na wąsach. Zaproponował i mnie, abym spróbował wątróbki. Odmówiłem.

— Szkoda, szkoda! — zrobił mi wymówkę. — Kto je zdrowe mięso, ten nie obawia się szkorbutu...

W tej chwili właśnie, z zakrwawioną twarzą i rękoma, chciałem młascząc, całymi przesiąkniętymi tłustym młym zapachem tranu, był sobą.

Po kilku dniach przybył z Piasimy tabor ze skórą, którego oczekiwałem od dawna. Rozłożył gwarny obóz dokoła Białego Domu zimowiska. Sfory psów wyrwały się z uprząży, skomlały, ale żelazna

żerdź, wbita na pół metra w śniegu mocno trzymała je w miejscu, inaczej nie uniknęłyby się walki. Z całej wyspy zbiegły się miejscowe psy, rzucając się nieprzyjaźnie na gości. Psiarze rozpedzali je długimi biczykami; zbite psy skomlały żałośnie rozpełzły się po swych budach.

W kajućcie ogólnej było gwarnie i wesoło. Goście, których czuć było mrozem, podróżą, psami, skórą, tłoczyli się, jedli i rozmawiali głośno i wszyscy jednocześnie. Otoczyli ich uczestnicy zimowiska. Siomka też się tu rozpychał. Nabral humoru, stał się jakiś wyższy i szerszy i śmielszy. Chłopak zmienił się do niepoznania. Karpuchina nie było widać nigdzie.

Z taborem tym musiałem udać się na południe, do Dudinki. Po naradzie z kierownikiem postanowiłem zabrać ze sobą Karpuchina. Nie można go było już pozostawić na północy w Polyni. Zdecydowano, że wróci tam tylko Siomka. A z Karpuchinem porozmawiamy w Dudinie od serca.

Oznajmiłem Karpuchinowi o tej decyzji.

W nocy ruszyliśmy w drogę. Czasem, oglądając się za siebie, widziałem sanki Karpuchina. Siedział zgarbiony. Jego kulawe psy biegły ponure przez śnieg zatkę.

ROZMOWA

Pochmurny olbrzymi Kotelnikow zrobił krok w stronę mikrofonu. Speaker podał mu troskliwie słuchawki. Cieśla włożył je na uszy i usłyszał gwizd eteru.

— Niuszał — zawołał niezbyt głośno. — Anno Stiepanównol

(c. d. n.)

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Nasze szanse na mistrzostwach w Katowicach

Na odbywające się w Katowicach lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów z Lublina wyjechało 6 zawodników Międzyszkolnego Klubu Sportowego. Najmniejszym punktem lubelskiej reprezentacji jest Poleszczuk — kandydat na mistrza Polski juniorów w skoku w dal. Na mistrzostwach szkolnych w Warszawie był on o 4 cm gorszy w skoku w dal od Ohnsorge. Między nimi dwoma rozegra się prawdopodobnie walka o pierwsze miejsce.

O WSZYSTKIM z całego świata

PRAGA. — W czasie międzynarodowych zawodów pływackich STK Eger — NV Bratysława, wygranych przez Węgrów 44:42 pkt., pływak węgierski Kadas uzyskał na 100 m st. dow. doskonały czas 59,6 sek.

PARYŻ. — Emigracyjny kolarz polski Frankowski odniósł duży sukces, zajmując drugie miejsce w wyścigu Paryż — Nogent — le Rotrou. Wyścig ten, na trasie 138 km wygrał kolarz francuski Gilbert w czasie 3:17, o pół koła przed Frankowskim.

PARYŻ. — Podczas międzynarodowego meczu lekkoatletycznego Paryż — Mediolan, wygranego przez Paryż 96:85 pkt., Francuz Marie uzyskał w biegu na 110 m ppł. czas 14,7 sek., a Consolini rzucił dyskiem 53,55 m.

OSŁO. — Znany skoczek norweski Kaas uzyskał ostatnio w skoku o tyczce wynik 4,16 m., Johansson przebiegł 1500 m w 3:56,0, Sinola miał w skoku w dal wynik 7,07 m, a Rautavaara rzucił oszczepem 67,56 m.

SZTOKHOLM. — Sredniodystansowiec szwedzki Lennard Strand uzyskał w biegu na 1500 m, doskonały czas 3:54,8, Wilmer zaś osiągnął w rzucie dyskiem 48,41 m. Ponadto Petterson wygrał rzut oszczepem wynikiem 67,58 m.

NOWY JORK. — Miotacz amerykański Lampert osiągnął w pchnięciu kulą doskonały wynik 17,24 m, wyprzedzając Fuchsa, który rzucił 16,98 m.

Łomowski zwycięża w Budapeszcie

BUDAPESZT. — W Budapeszcie rozpoczęły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem reprezentantów Czechosłowacji, Szwecji, Finlandii, Rumunii, Węgry i Polaka Łomowskiego.

Z ostatniej chwili

Wczoraj na bieżni i boisku

* W Szczecinie w czasie zawodów lekkoatletycznych Poznań — Szczecin Stawczyk wyrównał rekord Polski w biegu na 100 m — 10,6 sek. W rzucie kulą Adamczyk uzyskał wynik 14,71 m.

* Mecz piłkarski we Wrocławiu AKS (Chorzów) — Pafawag zakończył się wynikiem 2:1 (2:0).

* Na lekkoatletycznych mistrzostwach Polski juniorów w Katowicach Poleszczuk MKS Lublin zdobył 1 miejsce w skoku w dal wynikiem 6,62 m.

* Spotkanie piłkarskie ŁKS Włocławek — Polonia (Bytom) zakończyło się remisowo 0:0.

* Ogniwo-Cracovia — Polonia (Warszawa) 2:1 (0:1).

* W wyścigu kolarskim Łódź — Warszawa zwyciężył Kapiak.

stwach szkolnych w Warszawie był on o 4 cm gorszy w skoku w dal od Ohnsorge. Między nimi dwoma rozegra się prawdopodobnie walka o pierwsze miejsce.

Poważne szanse ma również Roland Drozd w skoku wzwyż. Drozd, startując w bieżącym sezonie w reprezentacji Lublina, na zawodach lekkoatletycznych w Rzeszowie skoczył 165 cm. Jeżeli wynik ten uda mu się powtórzyć, ma on szanse na zajęcie jednego z czołowych miejsc.

Od reszty zawodników nie można spodziewać się sukcesów, choć mogą oni sprawić miłą niespodziankę.

Kursy unifikacyjne dla instruktorów, sędziów i działaczy

Niezależnie od akcji szkoleniowej juniorów i dla seniorów, GUKF przeprowadzi w tym roku szeroko zakrojoną akcję unifikacyjną instruktorów, akcję szkolenia sędziów i działaczy. Do tej pory przeprowadzono w tej dziedzinie specjalne kursy w boksie, piłce nożnej, lekkiej atletyce, wioślarstwie i pływaniu. Ponadto akcja obejmie szermierkę (kurs w Karpaczu), tenis (w Sopocie) oraz koszykówkę, siatkówkę i szczyptorniaka (w AWF w Warszawie).

Zimą odbędą się kursy unifikacyjne dla instruktorów narciarskich i łyżwiarzów.

Skonecki ukarany

WARSZAWA. — Zarząd Polskiego Związku Tenisowego, po szczególnej badaniu sprawy zachowania się zawodnika Skoneckiego Władysława w czasie meczu Polska — Rumunia w Bukareszcie oraz stosunku jego do kierownika drużyny polskiej Challera, postanowił ukarać Skoneckiego surową naganą z kategorią ostrzeżenia, że w razie powtórzenia się w przyszłości podobnego wypadku będzie on pozbawiony zaszczytu reprezentowania barw polskich w spotkaniach międzynarodowych.

Łomowski zwycięża

W rzucie kulą Łomowski zajął pierwsze miejsce wynikiem 15,00 m, rewanżując się za porażkę w Pradze Rumunowi Balca, który zajął drugie miejsce rzutem 14,61 m. Łomowski uzyskał w eliminacjach rzuty 14,48 m, 14,51 m i 15,00 m. W finale Polak miał pierwszy rzut przekroczony, a pozostałe poniżej 15 m.

AKS — Warta 3:2 (3:1)

Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo I Ligi piłkarskiej między chorzowskim AKS-em i poznańską „Wartą” zakończyło się zwycięstwem AKS-u 3:2 (3:1).

Składy drużyn: AKS — Janik, Karmański, Kulik, Janduda, Wieczorek, Cholewa, Muskała, Spodzieja, Bożek, Barański, Warta: Krystkowiak (Wojtyński), Torz, Staniak, Cybiński, Groński, Skrzypniak, Gierak, Opitz, Gendera, Szymura, Smólski.

Przez cały czas spotkania, które Pismo „SPORT” walczy o etykę i solidarność w sporcie. Ukazuje się w każdy poniedziałek i czwartek

Reprezentacja Lubelszczyzny na Biegi Narodowe w Warszawie

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Lublinie wyznaczył już zawodniczek i zawodników, którzy będą broni pod uwagę przy ustalaniu reprezentacji województwa lubelskiego na centralne biegi narodowe w Warszawie w dn. 22 lipca br.

Z CHEŁMA wyznaczono następujących zawodniczek: Marię Gierlińską, Zofię Mrozek, Danutę Żmichowską, Irenę Babiuk; z LUBLINA — Genowefę Wilkoławska, Irmę Szewczyk, Jadwigę Oleszczuk, Mieczysławę Wawer, Marię

Przybyszewską, Irenę Jaśnikowską; z ZAMOŚCIA — Irenę Romanowicz, Krystynę Gontarz; z PUŁAW — Halinę Wydra i z BIAŁEJ PODLASKIEJ — Zofię Perzyna.

Zawodników wyznaczono następujących: z LUBLINA — Stanisława Dziwińskiego, Andrzeja Praszyńskiego, Eugeniusza Kaniukowskiego, Franciszka Osiaka, Aleksandra Gazeckiego, Bolesława Michonia, Wiktora Kramka, Stanisława Michonia, Józefa Szkołpińskiego; z CHEŁMA — Zbigniewa Gierlińskiego, Zbigniewa Hałasza, Ryszarda Dudzińskiego; z WŁODAWY — Stefana Zawadzkiego; z LUBARTOWA — Wiesława Jabłońskiego; z BIAŁEJ PODLASKIEJ — Tadeusza Kościuszko; z ZAMOŚCIA — Jana Kica; z RADZYŃA — Lucjana Paszkiewicz; z PUŁAW — Andrzeja Jackiewicza, Kazimierza Wejsela.

Wszyscy ci zawodnicy winni przeprowadzać treningi 2 razy w tygodniu. W Lublinie zaprawę przeprowadza na stadionie Woj. Ośr. Kultury Fizycznej we wtorki i piątki o godz. 19 do 21 ob. Kramek.

Pod przewodnictwem wicedyrektora Szemberga odbyło się w Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Imprez Sportowych, powołanej do opracowania i ustalenia wytycznych programu imprez sportowych w Dniu Święta Odrodzenia.

Imprezą najbardziej masową, o naj

Sport i wczasy dla junierek i juniorów ŁOZLA

W związku z organizowanymi przez PZLA obozami kondycyjnymi Lubelski Okręgowy Zw. L. A. wyznaczył na obozy: Eugeniję Wilkoławska, Irmę Szewczyk, Mieczysławę Wawer, Marię Przybyszewską, Irmę Jaśnikowską oraz chłopców: Franciszka Osiaka, Tadeusza Pucha, Rolanda Drozda. Wyżej wymienieni winni zgłosić się do ŁOZLA (Dom Żołnierza, pokój Nr 85).

Na bezpłatne obozy kondycyjno-wyszkoleniowe przyznano dla Lubelskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego 14 miejsc dla junierek na obóz w Olsztynie i 17 dla juniorów na obóz w Warszawie. Kandydatów na wyjazd mają zgłosić po

wiatowi inspektorzy kultury fizycznej do dnia 28 bm. Obozy odbędą się w czasie od 1 do 21 lipca.

Dla przypomnienia podajemy, że za juniorów uważa się młodzież roczników: 1931, 32, 33 i 34. Roczники te muszą być ściśle przestrzegane.

Duże zainteresowanie meczem Polska-Węgry

BUDAPESZT. — Jak donosi prasa węgierska mimo, iż jeszcze trzy tygodnie pozostają do rozegrania meczu Polska — Węgry, w Debreczynie, gdzie odbędzie się spotkanie, przygotowania do zawodów są w pełnym toku. Prace, związane z rozszerzeniem stadionu i przygotowaniem go do spotkania, są już prawie ukończone. Stadion rozporządza 12.000 miejsc siedzących i 18.000 stojących, przy czym dotychczas w samym mieście Debreczynie wpłynęło zapotrzebowanie na 12 tys. biletów wstępu. W związku z tymi zawodami uruchomione zostaną specjalne pociągi z Budapesztu i z prowincji.

Raid motocyklowy do Gdyni

Z okazji Święta Morza odbędzie się w dniach 21 — 29 bm. ogólnopolski raid motocyklowy do Gdyni. Impreza ta, organizowana przez WKŚ „Leśnik” (Warszawa), jest eliminacją do mistrzostw Polski.

Jednocześnie odbędzie się ogólnopolski zjazd plakietowy do Gdyni, który organizuje miejscowy „Związkowiec” (Gdynia).

KRONIKA

TURNIEJ SZACHOWY

W dniu 24 bm. w Lubelskiej Fabryce Maszyn Rolniczych został zakończony międzywielicowy turniej szachowy Zw. Zaw. Metalowców. Pierwsze miejsce w turnieju zdobył ob. T. Gumliński z Fabryki Wag Specjalnych Nr 2. Drugim, trzecim i czwartym miejscem podzielili się Stanisław Tajfer (Lub. Zakł. Mech.), Miśkiewicz (TOR) i Białek (Fabr. Wag Spec. Nr 2). Piątym, szóstym i siódmym miejscem podzielili się Pirug, Sipek, Stępiński.

Zainteresowanie turniejem duże.

ZEBRANIE ZARZĄDU ŁOZLA

Kolejne VIII zwyczajne zebranie Zarządu Lubelskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego odbędzie się w dniu 28 czerwca br. o godz. 17,30 w Domu Żołnierza przy ul. Żwirki i Wigury w lokalu Nr 85.

INSPEKCJA POWIATÓW

W trosce o należyty rozwój sportu i wychowania fizycznego w miastach powiatowych woj. lubelskiego, Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej delegował ob. Maciaja do Zamościa i Krasnegostawu celem przeprowadzenia lustracji działalności powiatowych inspektorów kultury fizycznej oraz rozwoju sportu na terenie tych dwóch powiatów.

KOMITET BUDOWY STADIONU

W Lublinie zawiązał się Komitet Budowy Stadionu Sportowego. Projektant nad budową objął wojewoda lubelski row. Paweł Dąbek. Przewodniczącym Komitetu obrano ob. Bolanowskiego. W skład Komitetu weszli działacze społeczni i sportowi z terenu miasta. Komitet w chwili obecnej dysponuje kwotą 1 mil. zł.

Imprezy sportowe w dniu Święta Odrodzenia

większym znaczeniu propagandowym, będzie sztafeta Związku Młodzieży Polskiej, obchodzącego rocznicę swego istnienia. Sztafeta przebiegnie dziesięcioma trasami centralnymi przez teren całej Polski.

Sprawę organizacji ZMP referował przedstawiciel ZMP ob. Okapiec. Te gorączna sztafeta ZMP jest największą dotychczas imprezą organizacyjno-sportową. Wyruszy ona z 10 punktów kraju i z wielu pkt. pomocniczych, będzie więc sztafeta gdańska, olsztyńska, białostocka, lubelska, rzeszowska, krakowska, cieszyńska, dolnośląska, poznańska i szczecińska. Trasami głównymi pobiegą sztafety biegaczy, natomiast na trasach pomocniczych i bocznych, na dłuższych odległościach, prowadzących przez tereny rzadziej zamieszkałe, dopuszczono do udziału kolarzy, motocyklistów lub sztafety konne. W zależności od liczby uczestników, odcinki tras wyniosą będą od 50 — 500 m.

Jak oświadczył kpt. Węgierskiego Związku Piłki Nożnej — Sebes, w składzie reprezentacyjnej drużyny węgierskiej nie są żadne poważniejsze zmiany. Drużyna polska stanie więc przed bardzo ciężkim przeciwnikiem, który w ostatnich 2 spotkaniach przeciwko Włochom w Budapeszcie i mistrzowi olimpijskiemu Szwecji w Sztokholmie zagrał doskonale i tylko pech strzałowy stanął na przeszkodzie do cyfrowego uwydatnienia przewagi.

WKS Lublinianka — ZS Gwardia 7:2 (3:2)

W sobotę na boisku przy ul. Okopowej rozegrano towarzyskie spotkanie piłkarskie między WKS Lublinianką, a ZS Gwardią Lublin. Dochód z meczu przeznaczono na cele Ligi Morskiej. Spotkanie zakończyło się wysoką porażką Gwardii 7:2 (3:2). Po przerwie gra toczyła się pod jedną bramką. Dla zwycięzców bramki strzelili: Różyło i Ziółek po 2, oraz Siudak, Kowalski i Wójcicki po 1.